

(Corriere dello Sport - R.Maida) W głowie Monchiego jest wielki i trudny cel: nie jest to Berardi i tym bardziej Thauvin. Chodzi o Lucasa, brazylijskiego trequartista PSG, była wielką przyszłość południowoamerykańskiej piłki i który wylądował teraz na krawędzi projektu technicznego Unaia Emeryego.

To właśnie on może być, jeśli seria korzystnych kombinacji sparuje się ze sobą, następcą Momo Salaha. Były naprawdę wzmocnieniem na miarę gry w Lidze Mistrzów. Roma badała już teren, Monchi rozmawiał z Antero, nowym dyrektorem sportowym PSG, który w ostatnich tygodniach przebywał w Mediolanie, aby rozmawiać na temat Lucasa również z Milanem i Interem. Dla Francuzów jest elementem zbywalnym. Trzeba jednak za niego zapłacić: w styczniu 2013 roku PSG wydało 45 mln euro i nie sprzeda go za mniej niż 30. Lucas Moura, rocznik 1992, jest szybkim i utalentowanym skrzydłowym. Mimo że jest prawonożny, odpowiada cechom wymaganym przez Eusebio Di Franceco na bok, gdyż ma tendencję do schodzenia do środka i atakowania bramki. Nieprzypadkowo może też grać w środku pola. Lucas zarabia w Paryżu 3 mln euro netto. Ponadto jego umowa wygasa w 2019 roku i dlatego można ją renegocjować na rozłożenie zarobków w dłuższym okresie czasu.

Na pozycję środkowego napastnika Roma wydaje się kierować ku pozyskaniu Gregoire Defrela z Sassuolo: wycenia się go na 18-20 mln, ale cena może spaść po wprowadzeniu wielu młodych, którzy podobają się dyrektorowi Angelozziemu.

Autor: abruzzo